IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 104)
z dnia 10 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 104)

10 marca 2022 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 150 w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 153 w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 154 w sprawie zmiany ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zakresie częstotliwości wywozu odpadów;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 162 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 163 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 lipca 2020 r. (sygn. K 4/19) w odniesieniu do ustawy z dnia 7 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw;

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ustanowienia prawniczej aplikacji uniwersyteckiej (BKSP-144-IX-508/21);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) w zakresie terminu wszczęcia i zakończenia postępowania w sprawie ustalenia opłaty adiacenckiej (BKSP-144-IX-509/21);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 37 ust. 4a ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 1041 ze zm.) (BKSP-144-IX-513/21);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie likwidacji powiatu jako jednostki samorządu terytorialnego (BKSP-144-IX-527/21);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2021 r. poz. 1538) w zakresie możliwości przeznaczenia terenów niezagospodarowanych i nieużytkowanych zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego ponad 20 lat na cele budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego oraz cele usługowe (BKSP-144-IX-539/21).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Berezowska** dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Wojciech Krysztofik** dyrektor Departamentu Nadzoru I Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Wioletta Ładno** zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, **Łukasz Marciniak** zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Maciej Mucha** dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Elżbieta Piskorz** dyrektor Departamentu Ropy i Paliw Transportowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Marcin Ścigan** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Łukasz Speer** radca prawny w Departamencie Prawnym i Orzecznictwa Kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli, **Dorota Kulińska** dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych Naczelnej Rady Adwokackiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 104. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Na początek przypominam, iż posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję także, że chęć zabrania głosu należy zgłaszać na adres poczty elektronicznej Komisji do Spraw Petycji poprzez odpowiedni czat. Informuję także, że posłowie obecni na sali głosują przy pomocy urządzenia zespolonego z mikrofonem, a wówczas nie logują się w systemie komunikacji zdalnej, elektronicznej.

Na początek proszę wszystkich państwa o potwierdzenie obecności na posiedzeniu poprzez przyciśnięcie dowolnego przycisku w systemie do głosowania. W tym czasie, kiedy będą napływać zgłoszenia, przedstawię projekt porządku posiedzenia Komisji.

W punkcie pierwszym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 150 w sprawie nowelizacji ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. W punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 153 w sprawie zmiany ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. W punkcie trzecim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 154 w sprawie zmiany ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zakresie częstotliwości wywozu odpadów. W punkcie czwartym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 162 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz Kodeksu wykroczeń. W punkcie piątym – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 163 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 lipca 2020 r. w odniesieniu do ustawy z 7 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw. W punkcie szóstym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ustanowienia prawniczej aplikacji

uniwersyteckiej. W punkcie siódmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. W punkcie ósmym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe. W punkcie dziewiątym – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie likwidacji powiatu jako jednostki samorządu terytorialnego. W punkcie dziesiątym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. To tyle co do projektu porządku posiedzenia.

Chciałem spytać sekretariat, czy mamy potwierdzenia? Tak. Dziękuję. Zatem stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane regulaminem Sejmu. Chciałbym spytać, czy są uwagi do propozycji porządku posiedzenia. Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę przedstawiciela Ministra Klimatu i Środowiska o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 150 w sprawie nowelizacji ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Kto z państwa?

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Wioletta Ładno:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witamy.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego GDOŚ Wioletta Ładno:

Rozumiem, że widać i słychać. Nazywam się Wioletta Ładno, jestem zastępcą dyrektora w Departamencie…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Słabo panią słyszymy, przepraszam, ale słowa brzmią bardzo niewyraźnie.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego GDOŚ Wioletta Ładno:

Czy teraz słychać lepiej?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Ciut lepiej, ale coś z tym mikrofonem, jakby mikrofon był za daleko i dlatego to brzmi jakby… Teraz w ogóle pani nie słyszymy. Niestety nie słyszymy pani. W ogóle nie ma dźwięku.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Wcześniej było lepiej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Wcześniej było słabo, ale słyszeliśmy, teraz w ogóle nie słyszymy. Proszę spróbować wrócić do tych początkowych ustawień, bo może jednak wtedy…

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego GDOŚ Wioletta Ładno:

Dzień dobry państwu ponownie. Czy teraz jest lepiej?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, teraz jest zdecydowanie lepiej. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego GDOŚ Wioletta Ładno:

Bardzo dziękuję i jednocześnie bardzo przepraszam za trudności logistyczne. Jeżeli chodzi o dezyderat nr 150 Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska jak najbardziej popiera zmianę, która została przedłożona w tym dezyderacie. Wynika ona z tego, że art. 38j ustawy Prawo wodne jest już artykułem nieobowiązującym, w związku z czym Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uznaje za zasadne przy najbliższej nowelizacji

ustawy szkodowej w miejsce art. 38j wpisanie art. 36, 37 oraz 38 ustawy Prawo wodne, które są obecnie obowiązującymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Petycję referował pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę, panie pośle o stanowisko.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otrzymaliśmy w odpowiedzi z Ministerstwa Klimatu i Środowiska informację, że przy nowelizacji ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie ta zmiana, która była przekazana w dezyderacie, zostanie uwzględniona przy najbliższej nowelizacji ustawy. Tak więc wnioskuję o przyjęcie odpowiedzi na dezyderat nr 150. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę.

Jest rekomendacja by przyjąć odpowiedź Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 150. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Bardzo dziękujemy pani.

Zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Administracyjnego GDOŚ Wioletta Ładno:

Dziękuję. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przechodzimy do drugiego punktu. Ponownie proszę przedstawiciela Ministra Klimatu i Środowiska. Tym razem o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 153 w sprawie zmiany ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Maciej Mucha:

Bardzo dziękuję. Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. 22 listopada, to jest data wpływu do Kancelarii Sejmu, Ministerstwo Klimatu i Środowiska przedstawiło stanowisko w odniesieniu do dezyderatu nr 153 z października zeszłego roku. Rzeczywiście argumenty i stanowisko prezentowane w tym dezyderacie trafiły na podatny grunt. Ministerstwo dokonuje szczegółowej analizy tego zagadnienia. Mówiąc szczerze, każdy medal ma dwie strony i próbujemy wypracować model, który będzie w tym zakresie – w zakresie dotyczącym oczywiście tej nadwyżki z tytułu kar i opłat środowiskowych – zadowalający z jednej strony dla gmin i powiatów, które odczuwają to w swoich budżetach, ale także dla wojewódzkich funduszy ochrony środowiska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Nie będziemy ukrywać, że z jednej strony mamy świadomość tego, że dla jednostek samorządu terytorialnego przekazywanie funduszom także nadwyżek jest jakimś rodzajem obciążenia. Mamy świadomość tego, że dla samych funduszy środki pozyskiwane z tychże nadwyżek są dużym zastrzykiem finansowym i w sposób prawidłowy wpływają na gospodarkę finansową poszczególnych wojewódzkich funduszy oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nie będę ukrywał, że aktualnie, mówiąc kolokwialnie, na tapecie jest rozpatrywanych kilka rozwiązań tej sytuacji. Między innymi nawet rozpatrywane są skrajne przypadki, czyli kwestia chociażby w ogóle zniesienia tego limitu, czy też ustalenie innych proporcji, jeżeli chodzi o kwestie tychże nadwyżek. Biorąc jednak pod uwagę, że proces ten jest skomplikowany, sam proces legislacyjny, a tutaj najistotniejsze są przede wszystkim aspekty ekonomiczno-finansowe, jesteśmy aktualnie na etapie analizy tych wszystkich rozwiązań i pracujemy … wprost i dosłownie nad wypracowaniem modelu, który będzie zadowalający dla każdej ze stron i będzie swoistego rodzaju próbą pogodzenia wody i ognia, czyli oczekiwań samorządów oraz potrzeb funduszy ochrony środowiska.

Tylko tytułem uzupełnienia należy dodać, że tak naprawdę te środki są przekazywane przez jednostki samorządu terytorialnego do funduszy, ale też należy o tym pamiętać, że te środki oczywiście nie trafiają w próżnię. Ponieważ de facto z tych środków fundu-

sze przeznaczają środki na wsparcie i służą wsparciem dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie inwestycji środowiskowych, których dokonują, czy to przez właśnie dotacje, czy też poprzez system pożyczkowy. Czyli de facto te środki w jakimś sensie zostają oczywiście w systemie i poprzez obrót, którego dokonują fundusze, trafiają do jednostek samorządu terytorialnego.

Niemniej jednak, konkludując wskazuję, że aktualnie jesteśmy na etapie szerokich analiz. Biorąc pod uwagę, że temat i to zagadnienie jest tematem dosyć skomplikowanym, wymaga zebrania jeszcze wielu danych, to jesteśmy na razie na etapie tylko i wyłącznie prowadzenia analiz. Myślę, że w odpowiednim czasie wynikami tych analiz oczywiście będziemy mogli się również podzielić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Bardzo proszę o pani stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Chciałabym dopytać, bo z odpowiedzi, którą państwo przekazali na piśmie, i z pańskiej wypowiedzi, wynika że państwo widzicie, że jest problem. Niestety trochę czasu nam upłynęło przez pandemię, a odpowiedź jest z listopada, upłynęło kilka miesięcy, więc chciałabym dopytać. Czy w związku z tym, że państwo ten problem widzicie i że sytuacja samorządów z miesiąca na miesiąc się pogarsza ze względu na warunki zewnętrzne, czy państwo prowadzicie bezpośrednie konsultacje np. ze Związkiem Powiatów Polskich, czy w ogóle ze stroną samorządową. Czy te konsultacje są prowadzone? Wszyscy wiemy, że problem jest trudny i złożony, dlatego trzeba szybko działać, żeby samorządom choćby trochę pomóc. To jest jakby druga strona medalu.

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych MKiŚ Maciej Mucha:

Pani poseł, aktualnie jesteśmy na etapie uzgodnień czy też prac z narodowym funduszem oraz z wojewódzkimi funduszami jesteśmy na etapie pozyskiwania informacji, jakie kwoty są przekazywane z tytułu dochodów. Zwłaszcza, że również chcemy uzyskać informacje za 2021 r., bo jak wiadomo, do końca marca każdego roku te informacje są przekazywane do urzędów marszałkowskich. Na podstawie tych danych będziemy w stanie bliżej dookreślić i oszacować kwoty o jakich w ogóle mówimy, to po pierwsze. Po drugie, rzeczywiście trzeba tutaj zająć stanowisko w kwestii rozwiązania, mam nadzieję szybkiego rozwiązania tego problemu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze raz mogę?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan cały czas mówi o rozmowach czy też analizach, które są prowadzone z narodowym funduszem, a mnie interesuje strona społeczna – samorządowa. Czy oni biorą udział w tych analizach? Ponieważ jeśli by tak było, skoro samorządy zgłaszają swój problem, a państwo razem z narodowym funduszem próbujecie na to odpowiedzieć, to wspólnie znajdziecie rozwiązanie. Natomiast jeśli takich rozmów nie ma, jeśli komisja rządowo-samorządowa nie działa w tej materii, nie rozmawiacie o tym, to myślę, że jednak byłyby konieczne jakieś działania przyspieszające.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeszcze dopytałbym, panie dyrektorze, jak w tej sytuacji, bo to właśnie ta procedura rządowa będzie wymagała bardzo wielu etapów i jest dość złożona, a gdyby Komisja rozpatrując petycję wystąpiła z inicjatywą legislacyjną, to czy taka inicjatywa uzyskałaby poparcie ministerstwa?

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych MKiŚ Maciej Mucha:

W kwestii stanowiska ministerstwa, czy ta inicjatywa uzyska akceptację, czy też nie, nie jestem w stanie się wypowiedzieć, bo mówiąc szczerze to nie moja kompetencja i nie moja… Oczywiście musiałbym ten obszar przedyskutować z moimi przełożonymi i dopiero po uzyskaniu zwrotnej informacji od przełożonych mógłbym do państwa wrócić z odpowiedzią, czy tak, czy też nie.

Odpowiadając na pytanie pani poseł, wskazuję, że aktualnie jesteśmy rzeczywiście na etapie analizy informacji z funduszem. Po zakończeniu analiz z funduszem, czyli myślę, wskazuję tutaj na początki wiosny czy też kwiecień-maj, bo de facto te informacje spływają do urzędów marszałkowskich do końca marca, wtedy też będziemy na pewno podejmowali działania, żeby skontaktować się, nawiązać współpracę i rozmowę ze stroną samorządową.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie dyrektorze, w tej sytuacji rozumiem, że jesteśmy blisko w momentu, w którym będziecie państwo mieli też rezultaty w tej chwili prowadzonych konsultacji i analiz. Może w tej sytuacji należałoby wystąpić o uzupełnienie odpowiedzi, bo tak jak mówiła pani przewodnicząca, trochę czasu upłynęło, sytuacja jest jednak dynamiczna i w związku z tym może wystąpmy, jako Komisja, o uzupełnienie odpowiedzi także o rezultaty tych konsultacji, tych prowadzonych analiz. Również w tym kontekście, na ile w takich okolicznościach podjęcie przez Komisję inicjatywy legislacyjnej byłoby dobrą drogą do znalezienia rozwiązania w tych sytuacjach. Ponieważ oczywiste jest, że ta inicjatywa byłaby realizowana w ścisłej współpracy z ministerstwem, więc można byłoby osiągnąć uzgodnione cele jakby prostszą ścieżką.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

I szybciej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Właśnie, szybciej.

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych MKiŚ Maciej Mucha:

Z punktu widzenia procesu legislacyjnego, na pewno inicjatywa Komisji byłaby tutaj mocno pożądana, bo to też zdecydowanie ułatwiałoby nam przeprowadzenie procesu legislacyjnego w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, to taka rekomendacja, żeby Komisja wystąpiła o uzupełnienie odpowiedzi o te kwestie, o których mówiliśmy?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, poproszę.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję o wystąpieniu o uzupełnienie odpowiedzi Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat 153. Dziękujemy panu dyrektorowi.

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych MKiŚ Maciej Mucha:

Dziękuję. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Do widzenia. Przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie proszę przedstawiciela Ministra Klimatu i Środowiska o przedstawienie odpowiedzi tym razem na dezyderat nr 154 w sprawie zmiany ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zakresie częstotliwości wywozu odpadów. Zapraszamy. Pani Marzena Berezowska, witamy i prosimy o przedstawienie odpowiedzi, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marzena Berezowska:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, Komisjo. Jak już wcześniej było wspominane, temat pojawia się co jakiś czas na Komisji do Spraw Petycji. Gwoli wyjaśnienia czy uzupełnienia, ministerstwo podtrzymuje stanowisko przekazane w odpowiedzi na dezyderat, przyjrzy się skutkom wprowadzonym w ustawie z 11 sierpnia 2021 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w prawie ochrony środowiska i ustawy o odpadach. Przepisy te będą monitorowane i analizowane w celu, czy w zakresie, wprowadzenia ewentualnych dalszych usprawnień do optymalizacji kosztów, jak i również częstotliwości określonych w regulaminach gmin odbioru odpadów zmieszanych i bioodpadów, czy takie dodatkowe jakby uwarunkowania się pojawią i będzie konieczność nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zaznaczę, że te przepisy czy prośba, która była określona w petycji, została uwzględniona w ustawie o trzymaniu czystości i porządku w gminach i przepisy te zostały wprowadzone nowelizacją w sierpniu ubiegłego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękujemy, pani dyrektor. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Proszę o pani stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Jest to bardzo dobra wiadomość, że ten upływający czas nie był pusty i przespany, tylko, że te przepisy faktycznie w ustawie się znalazły. Dla mnie jest jeszcze bardzo istotne to, że państwo w swojej odpowiedzi deklarujecie, że cały czas ten monitoring będzie prowadzony. Jest to bardzo dobra wiadomość. Bardzo dziękuję. Rekomenduję Wysokiej Komisji abyśmy przyjęli to wyjaśnienie ze strony ministerstwa. Odpowiedź jest wyczerpująca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czy wobec rekomendacji by przyjąć odpowiedź Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 154 są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź.

Dziękujemy, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami MKiŚ Marzena Berezowska:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie proszę przedstawiciela Ministra Klimatu i Środowiska o przedstawienie odpowiedzi. Tym razem na dezyderat nr 162 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy z 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń. Bardzo proszę, kto z państwa z ministerstwa?

Czy jest przedstawiciel Ministra Klimatu i Środowiska, który przedstawi nam tę odpowiedź? Mamy zgłoszenie? Kto z ministerstwa?

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Pani dyrektor Elżbieta Piskorz.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pani dyrektor Departamentu Ropy i Paliw Transportowych, tak?

Sekretarz Komisji Kamil Micał:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Może uda się z panią dyrektor skontaktować, więc może odłóżmy ten punkt. Jest kontakt? Proszę.

Szanowni państwo, proponuję byśmy teraz rozpatrzyli kolejny punkt, a jak będzie możliwość kontaktu z panią dyrektor Departamentu Ropy i Paliw Transportowych, panią Elżbietą Piskorz, to wrócimy do tego punktu.

Zatem w kolejnym punkcie proszę również przedstawiciela Ministra Klimatu i Środowiska o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 163 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 lipca 2020 r. w odniesieniu do ustawy z 7 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw. Kto z państwa?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Ścigan:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Jeśli mogę, to zabiorę głos. Marcin Ścigan dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Marcin Ścigan:

Bardzo dziękuję. Na początku chciałbym przeprosić za nieobecność pana ministra Ireneusza Zyski, który sygnalizował swoją obecność. Niestety z nieprzewidzianych powodów nie mógł dzisiaj wziąć udziału w spotkaniu. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to krótko przedstawię sytuację.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę przedstawiać, oczywiście.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Marcin Ścigan:

Jak w listopadzie sygnalizowaliśmy w odpowiedzi, prace nad przyjęciem ustawy wdrażającej wyrok Trybunału Konstytucyjnego trwały. Mam przyjemność poinformować, że one się zakończyły w dniu 17 listopada, znaczy w dniu 17 grudnia de facto Senat przyjął ustawę. Została już podpisana przez prezydenta, opublikowana w Dzienniku Ustaw i weszła w życie w dniu 5 lutego tego roku. Jest to ustawa o rekompensacie dochodów utraconych przez gminy w 2018 r. w związku ze zmianą zakresu opodatkowania elektrowni wiatrowych. Ustawa uzyskała też poparcie ze strony samorządowej na etapie prac przygotowania w rządzie. Od 5 lutego, kiedy ustawa weszła w życie, gminy mają trzy miesiące na złożenie wniosków o rekompensaty do właściwych województw. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Petycję referował pan poseł Marcin Duszek.

Nasz stały doradca w ocenie tej odpowiedzi stwierdza, iż jest ona wyczerpująca. Zawiera informacje co rząd zrobił, aby zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa z 17 listopada 1921 r. o rekompensacie dochodów utraconych przez gminy w 2018 r. w związku ze zmianą okresu opodatkowania elektrowni wiatrowych weszła już w życie i dlatego pan Krzysztof Pater rekomenduje przyjęcie odpowiedzi i uznanie, że Sejm zrealizował postulat zawarty w petycji.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Czy wobec rekomendacji by przyjąć odpowiedź Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 163 skierowany do Prezesa Rady Ministrów są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź.

Dziękuję panu dyrektorowi. Dziękujemy.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Marcin Ścigan:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie sekretarzu, czy możemy wrócić do tamtego punktu? Czy jeszcze za wcześnie? Jeszcze nie. Dobrze.

Szanowni państwo, zatem przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ustanowienia prawniczej aplikacji uniwersyteckiej.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wpłynęła petycja dotycząca uniwersyteckiej aplikacji do zawodów prawniczych, przynajmniej tak przyjąłem z treści tej petycji. Chodzi niby o radców prawnych, ale myślę, że to dotyczy wszystkich, z uwagi na to, że te aplikacje są równorzędne.

Składający petycję wnosi, aby oprócz istniejących ścieżek dojścia do zawodów prawniczych – radca prawny, adwokat, notariusz – stworzyć jeszcze jedną ścieżkę poprzez odpowiednią aplikację odbytą na uczelni wyższej. Wskazuje też, że w obecnej sytuacji są znaczne koszty i proponuje, aby te koszty były pokrywane. Znaczy by koszt aplikacji był pokrywany, jak rozumiem, przez uczelnię, która prawdopodobnie otrzymywałaby z tego tytułu odpowiednią subwencję i takiemu aplikantowi przyznawane byłoby odpowiednie wynagrodzenie w formie stypendium.

Do petycji dołączona jest opinia Biura Analiz Sejmowych, szczegółowo analizująca wszystkie kwestie, które podnoszone są w petycji. Jak wynika z tej opinii, jest kilka ścieżek dojścia do zawodu. Jedną z nich jest właśnie zwykła obecnie aplikacja, natomiast są jeszcze ścieżki, które zwalniają z odbycia aplikacji, bądź zwalniają z odbycia aplikacji i egzaminu. Osobami zwolnionymi z odbycia aplikacji i egzaminu są np. co najmniej doktorzy habilitowani nauk prawnych, osoby, które były co najmniej radcą w Prokuratorii Generalnej, oraz osoby, które z racji zajmowanego stanowiska przez odpowiedni czas uzyskały uprawnienia. Osoby zwolnione z samego egzaminu końcowego, to są osoby np. doktorzy nauk prawnych oraz osoby, które wykonywały prace w kancelarii.

Chciałem zwrócić uwagę właśnie na te ostatnie osoby, gdyż praca w kancelarii została tutaj uznana jako równorzędna aplikacji. Jedne osoby pracują w kancelarii, drugie odbywają aplikację, ponoszą koszty i z reguły nie otrzymują z tego tytułu wynagrodzenia, natomiast po określonym czasie uzyskują jednakowe uprawnienia. Mogą to być osoby, które np. pracują przy sąsiednich biurkach i, de facto wykonują te same czynności, tylko jedna osoba w ramach umowy o pracę, a druga w ramach aplikacji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że w tej sprawie, mimo pewnych moich oporów co do tworzenia takiej dodatkowej ścieżki, warto jest zapytać Ministerstwo Sprawiedliwości, co myśli na ten temat. Nie tylko z powodu tej petycji, ale również innych petycji, które pewnie do nas wpłyną, bo temat jest dosyć gorący i różne kwestie dotyczące dostępu do zawodów prawniczych w petycjach bardzo często się pojawiają. W tym momencie jest to moja wstępna rekomendacja. W dezyderacie powinniśmy zapytać, czy w ogóle ministerstwo bierze pod uwagę takie formy? Wydaje mi się, że tutaj jest pewna nierówność między aplikantami a pracownikami kancelarii. Również wskazałbym na to, że być może należałoby tutaj też wskazać inną ścieżkę.

Jeszcze dodam tylko jedną rzecz, którą ominąłem, a myślę, że jest ważna. Autor petycji wskazuje, że ta aplikacja byłaby taką aplikacją dosyć prestiżową, ponieważ zaproponował aby 10-20% miejsc na tej aplikacji zarezerwować dla osób, które z najlepszym wynikiem zdały egzamin wstępny na normalną aplikację. Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych Naczelnej Rady Adwokackiej Dorota Kulińska:

Jeśli można, panie przewodniczący, ja się zgłosiłam – adwokat Dorota Kulińska.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, oczywiście. Bardzo proszę, pani adwokat Dorota Kulińska Naczelna Rada Adwokacka: Bardzo Proszę, pani mecenas.

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA Dorota Kulińska:

Dziękuję bardzo. Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu. Proszę państwa, chciałam przedstawić stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej odnośnie do przedstawionej petycji i pokrótce odnieść się do wypowiedzi pana posła, który przedstawił nam treść tej petycji.

Proszę państwa, pierwsza i podstawowa teza, temat ten już był przedmiotem rozpoznawania na poziomie prac – także sejmowych – i konkluzja ostateczna była negatywną opinią dla wprowadzenia takiego rozwiązania. Wynika to z tego m.in., że aplikacja tym różni się od przyjmowania czy studiowania wiedzy w trybie akademickim, że jest praktyczną formą nauki wykonywania zawodu, a nie czerpania wiedzy teoretycznej, co jest domeną studiów uniwersyteckich. Wiedzę praktyczną zapewniają samorządy, korporacje, które prowadzą to kształcenie na podstawie ustawowych upoważnień i regulacji.

Teraz kwestia, po pierwsze, tej praktyczności wykonywania zawodu, której nie osiągniemy w momencie, kiedy te aplikacje byłyby wprowadzone w ramach zajęć uniwersyteckich, bo jest specyfika, o której powiedziałam przed chwilą. Druga kwestia, że też nie można, wydaje się, zakładać, że jeżeli aplikacja byłaby wykonywana w dwóch formach, to ona byłaby równorzędna, bo część tych osób kształciłaby się właśnie na poziomie uniwersyteckim, a część miałaby możliwość kształcenia się tak jak dotychczas. Byłaby to nierówność. Trudno się zgodzić z pojęciem, że aplikacja uniwersytecka byłaby prestiżowa czy bardziej prestiżowa, bo tam mogłyby się dostawać osoby, które uzyskały najlepszy wynik na egzaminie wstępnym. Jednak już z istoty swej, ona nie mogłaby tego prestiżu osiągnąć, ponieważ w normalnej aplikacji prawniczej – czy adwokackiej, czy radcowskiej – forma obowiązująca dotychczas zapewnia aplikantom kontakt, bym powiedziała, już z tak najbardziej prestiżowymi źródłami wiedzy, jakimi są wieloletni praktycy prawa we wszystkich dziedzinach, w notariacie, właśnie wśród radców prawnych, którzy tę swoją wiedzę praktyczną przekazują. Czyli niestety, ani by to nie budowało prestiżu, ani też nie spełniałoby wymagań, które są niezbędne do tego, żeby wykonywanie zawodu czy osoba aplikanta była przygotowana do właściwego wykonywania zawodu prawniczego. Z treści tej petycji wydaje się, że takim elementem determinującym wystąpienie postulatora jest kwestia finansów i finansowania tej aplikacji.

Pierwszą rzecz, którą chciałabym powiedzieć, a miałam już przyjemność przez cztery lata, do końca września tego roku, być kierownikiem szkolenia na aplikacji adwokackiej izby okręgowej w Warszawie, gdzie obecnie aplikuje 1500 aplikantów, że nie jest prawdą to co zostało podniesione w petycji, że aplikanci nie otrzymują wynagrodzenia w miejscach, w których są zatrudnieni. Przede wszystkim otrzymują zgodę na pracę, co jakby przeczy podniesionemu w petycji twierdzeniu, że aplikując nie mogą świadczyć pracy, bo takie zgody wydawane są wszystkim. Moim zdaniem, z tych 1500 osób prawdopodobnie 80% pracuje, 20% nie pracuje, bo nie ma takiej konieczności ekonomicznej z powodów rodzinnych i możliwości finansowych. Natomiast reszta pracuje i otrzymuje wynagrodzenie.

Oczywiście tam trzeba odróżnić dwie rzeczy. Ludzie pracują na normalnych zasadach i uzyskują wynagrodzenie, natomiast część aplikantów pracuje poza swoim patronem, a pełni czynności aplikacyjne u patrona ad hoc i w takich sytuacjach, to wynagrodzenie nie jest stałe, jest ono spadkowe, uzależnione od faktycznie rzeczywistej współpracy aplikanta z patronem. Jednak to nie jest tak i nie można zgodzić się z takim twierdzeniem, że aplikanci mają o tyle gorszą sytuację niż osoby tylko pracujące w kancelariach, że nie uzyskują wynagrodzenia. Jeżeli – a znowu też na własnym przykładzie – 12 osób jest zatrudnionych w naszej kancelarii – mamy zarówno prawników po studiach jak i aplikantów – to wszyscy są na normalną umowę i wszyscy otrzymują wynagrodzenie z umowy o pracę, bo taki jest też wymóg zatrudnienia aplikanta umowa o pracę, a nie umowa zlecenie. Czyli umowa dająca mu większą gwarancję chociażby w kontekście prawa do ubezpieczenia społecznego.

Następna kwestia związana z tymi finansowymi aspektami, to jest kwestia tego, kto miałby ponieść koszty takiej aplikacji uniwersyteckiej. Rozumiem, że intencją postulatora jest to, żeby te koszty przejęło państwo. Na dzień dzisiejszy aplikanci płacą za aplikacje we wszystkich zawodach prawniczych, bo jest to dodatkowa ścieżka kariery, którą oni wybierają. Nie jest objęta obowiązkowym czy refundowanym przez państwo systemem kształcenia i muszą za to po prostu zapłacić, czerpiąc środki z różnych źródeł. Natomiast propozycja zmierza do tego, że te koszty miałby pokryć Skarb Państwa i myślę, że w wysokości większej niż 5000, o których tutaj jest wspomniane. Obecnie koszt aplikacji, to jest koszt 5800 rocznie. Proszę państwa, i musiałby pokryć nie tylko

ten koszt aplikacji, bo 5800 wydawane jest na wykładowców, sale wykładowe, organizację zajęć praktycznych, po prostu na proces kształcenia. Czyli to samo musiałaby wydać uczelnia, gdyby miała prowadzić aplikację, plus – w kontekście wypowiedzi postulatora – postulator oczekuje jeszcze 2500 stypendium doktoranckiego na okres aplikacji.

Oczywiście jest to również niespójne w tym kontekście i w nawiązaniu do tego co powiedział pan poseł, że jeżeli ktoś chciałby wybrać drogę dojścia do zawodu prowadzącą przez uzyskanie doktoratu, to może w takim trybie naukowym, bym powiedziała, realizować tę drogę. Uzyska wtedy stypendium, równolegle może być zatrudniony w kancelarii adwokackiej. Po zakończeniu, wypełnieniu tej drogi, uzyska wpis na listę adwokatów. W związku z tym, też te ścieżki, które, moim zdaniem, absolutnie są równorzędne i absolutnie zapewniają właściwy dostęp, bo każda z tych ścieżek niesie w sobie element praktycznego kontaktu z wykonywaniem zawodu prawniczego, co jest niezbędne do prawidłowego wykształcenia prawnika praktyka.

Nie bez znaczenia jest niepodkreślany, moim zdaniem, w sposób dostateczny ten element, że teoretyczne wykształcenie uniwersyteckie, bardzo ważne, bardzo istotne, jednak koncentruje się na elemencie teoretycznym. Natomiast wykonywanie zawodu prawniczego, adwokata, radcy prawnego czy notariusza, to jest wszystko, szanowni państwo, pewnego rodzaju rodzaj rzemiosła, którego należy się uczyć, tak jak było to w poprzednich wiekach, od tzw. praktyka, mistrza, doświadczonego w wykonywaniu tego zawodu. Nie ma tu co ukrywać, że oczekiwania co do formy pracy, podejścia do prawa, wykorzystania tych przepisów prawnych wśród praktyków i wśród teoretyków, to są dwie zupełnie różne sfery, choć teoretycznie dotyczą tego samego prawa.

Przedstawiając taką ocenę wystąpienia postulatora, wydaje mi się, … nie wskazuje żadnych argumentów, które powodowałyby konieczność dalszego prowadzenia procesu rozpatrywania petycji. Być może są inne petycje i inne wątki. Natomiast przerzucenie kosztów w znacznej mierze na Skarb Państwa i oczekiwania, które wyraża postulator, to raczej skierowane są na zapewnienie jakiś indywidualnych rozwiązań. Natomiast nie są w żadnej mierze, w naszej ocenie, Naczelnej Rady Adwokackiej, uzasadnieniem do tego, żeby obowiązujący stan weryfikować, a nawet żeby prowadzić nad tym jakiekolwiek dalsze prace. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani mecenas. Za chwilkę, panie pośle. Chciałbym się włączyć w tę dyskusję, ponieważ mam przekonanie, że w tej petycji istotne są dwie kwestie. Jest to jakość kształcenia i koszty kształcenia. O ile, w moim przekonaniu, uzasadnione jest wskazanie tych kwestii jako istotnych dla sytuacji aplikanta, to proponowane rozwiązania są też, w moim przekonaniu, niewłaściwe. Podzielam pogląd przedstawiony przez panią mecenas, że ta aplikacja powinna być w warunkach praktyki, takiej właśnie codziennej praktyki, żeby przyjrzeć się jak to się w praktyce wykonuje. Sam pamiętam, jak na studiach długo nie mogłem zrozumieć teoretycznej definicji pozwu, a potem jak zacząłem w kancelarii pisać kolejne pozwy, to okazało się, że to jest takie oczywiste, ale trzeba było tej praktyki nabyć. Czyli też podzielam przekonanie, że tryb odbywania aplikacji w kancelariach jest właściwy. Natomiast co do jakości, to w moim przekonaniu, temu służyły te jednolite, ogólnokrajowe egzaminy i one weryfikują na ile to kształcenie w poszczególnych izbach, radach odbywa się prawidłowo, a więc to ujednolicenie tych egzaminów.

Natomiast odrębną kwestią są koszty. Jeżeli jest intencją wnioskodawcy, autora petycji, jest to, aby wesprzeć finansowo, zwłaszcza tych najlepszych, jak on pokazuje, czyli te 10-20%, to być może raczej należy rozważyć pewien program stypendialny, a nie przeniesienie aplikacji do warunków akademickich. Ponieważ też, w moim przekonaniu, bardzo tu celnie wskazała pani mecenas, że to są jakby dwa inne etapy tego kształcenia. Jest ten etap teoretyczny, akademicki, a potem jest etap praktyczny, gdzie właśnie trzeba tę wiedzę teoretyczną nauczyć się stosować w praktyce.

Byłbym też za tym, żeby wystąpić z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwości, po to żeby właśnie zapytać go, na ile ocenia, że wparcie dla takich, którzy nie mają swoich źródeł utrzymania i dla których pogodzenie aplikacji z pracą zarobkową jest trudne, a warto żeby ci ludzie weszli do zawodów prawniczych, bo mają do tego predyspozycje,

mają chęć nauki, taki program stypendialny byłby możliwy. Pewnie mógłby być, odpowiednio do wyników egzaminów wstępnych, przyznawany czy przydzielany konkretnym aplikantom już poprzez te aplikacje, poprzez izby czy rady kierowane do ministra sprawiedliwości. Taka byłaby moja rekomendacja.

Panie pośle, bardzo proszę o podsumowanie i rekomendację.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nasze rekomendacje chyba się nie bardzo różnią. Natomiast muszę zwrócić uwagę, ponieważ nie jest prawdą, że może tylko praktyka, bo jeżeli nawet z pominięciem egzaminu doktor nauk prawnych może się wpisać na dowolną listę radców czy adwokatów, czy też zostać sędzią, prokuratorem itd., to niekoniecznie chyba tam jest ta ścieżka praktyczna. Poza tym, doktorzy również mogą przystąpić do egzaminu z pominięciem aplikacji, a więc to jakby przeczy, że tutaj jest wyłącznie ta ścieżka praktyczna. W związku z tym podtrzymuję swoją rekomendację, aby po prostu dopytać, jakie jest stanowisko ministerstwa w tym względzie. Jeżeli ustawodawca już pewne formy dopuścił, to zastanawiam się czy jeżeli ktoś chce sobie zaliczyć tę aplikację, to ma koniecznie pisać doktorat, czy też może w tym czasie zająć się uzyskiwaniem bardziej przydatnej wiedzy w tym okresie, podobnie jak na zwykłej aplikacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Myślę, że nasza rozbieżność polega na tym, że w moim przekonaniu tworzenie nowej aplikacji tzw. uniwersyteckiej jest nieracjonalne. Wskazanie problemów jest dla mnie przekonujące, czyli jakość kształcenia, koszty kształcenia. Natomiast czy rzeczywiście to powinna być aplikacja robiona równolegle do tych aplikacji, które w tej chwili się odbywają, moim zdaniem, to jest nieracjonalne. To jest tak, że inaczej wskazujemy problemy, a inaczej szukamy ich rozwiązania. Panie pośle, proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak. Jak się dokładnie tak wczytać, czy to jest aplikacja, czy to jest rodzaj specjalnych studiów podyplomowych, które w niektórych zawodach występują i dają uprawnienia, chociażby do zasiadania w radach spółek Skarbu Państwa może być egzamin, a można skończyć odpowiednie studia podyplomowe. Może tu jest zła nazwa, myślę, że ministerstwo nad tym się zastanowi i da nam szczegółową odpowiedź, bo nazwa aplikacja mnie się też bardzo tutaj nie podoba, żeby iść na studia aplikacyjne, bo rozumiem, że tak to mniej więcej wyglądało. Być może tutaj byłaby jakaś forma studiów podyplomowych, które upoważniają do podejścia do tego egzaminu, ale poczekajmy na odpowiedź ministerstwa. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze pani mecenas, bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA Dorota Kulińska:

Dziękuję bardzo. Jeśli można, dwa słowa ad vocem do wypowiedzi pana posła. Chciałam tylko wprowadzić takie pewne sprostowanie, a mianowicie, praktyka jest wymagana we wszystkich drogach dojścia do zawodu prawnika wymagającego aplikacji. Doktor nauk prawnych nie może wpisać się na podstawie samego doktoratu. Wymagane jest spełnienie jednocześnie drugiej przesłanki, co najmniej trzyletniej, potwierdzonej – i ministerstwo to weryfikuje w takich wnioskach o wpis – praktyki zatrudnienia w kancelarii adwokackiej albo w innej formie praktycznego wykonywania zawodu prawnego. Ministerstwo łącznie z tym, że weryfikuje czy w tym okresie była faktycznie zawarta umowa, czy były faktycznie płacone wynagrodzenia takiemu doktorowi nauk prawnych i dopiero czy ta umowa, mówiąc krótko, nie jest fikcyjna. Czy faktycznie on przez te trzy lata, niezależnie od posiadania doktoratu praktycznie uczył się wykonywania tego określonego zawodu, tak że każda z tych dróg wymaga elementu prawniczego. I gdyby tak pochylić się nad pojęciem…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jasne, pani mecenas, już te argumenty, myślę, żeśmy sobie przedstawili. Nie ma potrzeby…

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA Dorota Kulińska:

W takim razie, już nie przeciągając, bardzo dziękuję, bo chciałam się odnieść tylko w takim krótkim sprostowaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Uważam, że istota nie polega na tym czy ten doktor też może, tylko na tym czy ktoś po studiach powinien pójść z taką aplikacją w kancelariach i jak ma zdobyć na to środki. Pozostańmy zatem przy wniosku o…

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Proszę tylko o sprostowanie, bo muszę niestety sprostować.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Jeszcze poseł Wojciechowski, ale proszę już o pewną lakoniczność …

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Muszę krótko sprostować, bo nie jest prawdą to co usłyszeliśmy. Po pierwsze, mówiłem o doktorach habilitowanych i tam nie ma żadnego wymogu, ani czasu. Natomiast doktor w momencie, kiedy przystępuje do egzaminu, znaczy bez egzaminu może otrzymać wpis, zwalnia go to z egzaminu, ten okres trzyletni w okresie pięciu lat, ale zwalnia z egzaminu, a nie z samej aplikacji. Z aplikacji zwalnia sam doktorat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Jest rekomendacja byśmy w tej sprawie wystąpili z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwość. Chciałbym, żeby w tym dezyderacie szczególnie było postawione zapytanie o możliwość programu stypendialnego dla tych, którzy zdają szczególnie dobrze egzamin, a nie posiadają wystarczających środków utrzymania, by móc taką aplikację odbywać.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Zwłaszcza, że jest to egzamin państwowy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tak, ale właśnie, że on jest jednolity, czyli też zarzut, że te różne rady i korporacje w polskim języku zaczynają brzmieć z takim negatywnym kontekstem, że one robią to niewłaściwie. Moje przekonanie jest takie, również z mojego osobistego doświadczenia radcy prawnego, że bez tego szlifu praktycznego trudno wykonywać ten zawód. Oczywiście nie wiem, jak sobie radzą z tym doktorzy, którzy pracują wyłącznie gdzieś w ośrodkach akademickich, ale ta praktyka jest potrzebna, i to jest ten etap praktycznego uczenia się wykonywania zawodu.

Występujemy z dezyderatem. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Proszę panią przewodniczącą Augustyn o dalsze prowadzenie posiedzenia.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

…do Ministra Sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Do Ministra Sprawiedliwości, panie sekretarzu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Szanowni państwo, spróbujmy wrócić do punktu czwartego. Mamy kontakt z panią dyrektor Elżbietą Piskorz. W takim razie poprosimy o odpowiedź Ministra Klimatu i Środowiska na dezyderat nr 162 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. Czy pani dyrektor zechce zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ropy i Paliw Transportowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Elżbieta Piskorz:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie głosu. Minister właściwy do spraw energii i klimatu udzielił odpowiedzi na dezyderat 162. Dezyderat dotyczył zmian w dwóch

ustawach, w ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Zmiany w tej ustawie dotyczyły art. 31 ust. 1 i 3 oraz art. 34a ust. 2. Zmiana ta polegała na zastąpieniu wyrazu „lub" wyrazem „albo" i dodanie na końcu sankcji wyrazów „albo obu karom łącznie". Kolejną zmianą, która była postulowana, było skreślenie w art. 33 tej ustawy w ust. 2 i 4 oraz art. 34 ust. 2., a ponadto art. 35 ust. 2 wyrazu „kto" i sankcje oraz dodanie na początku tych przepisów wyrazów „tej samej karze podlega ten kto".

Natomiast w Kodeksie wykroczeń postulaty dotyczyły dokonania zmian w art. 63 § 1 i zastąpienie wyrazu „lub" wyrazem „albo" oraz zmian w art. 51 § 2 po wyrazie „aresztu" postulowano dodanie „na czas nie krótszy niż 14 dni", a po wyrazie „grzywny" wyrazów „nie mniejszej niż 1000 zł."

Jeżeli chodzi o zmiany dotyczące ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, po analizie tych zmian stwierdzono, iż mają one przede wszystkim charakter prawny, to znaczy nie wnoszą zmian w merytorycznej treści przepisów. Natomiast postulowane zmiany są zgodne rzeczywiście z technikami prac legislacyjnych. Resort odniósł się pozytywnie do tych zmian. Stanowisko to było również zgodne, znaczy tożsame z opinią wydaną przez Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w dniu 2 czerwca 2021 r. Jednocześnie stwierdzono, iż zmiany te są zbyt drobne, aby stanowić odrębny materiał nowelizacyjny ustawy. W związku z powyższym zostaną wprowadzone przy okazji szerszych zmian, jakie będą wprowadzone do ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Ostatnie zdanie jest dla nas kluczowe, te zmiany zostaną wprowadzone przy najbliższej możliwej okazji.

Petycję referował pan poseł Marcin Duszek. Myślę, że na podstawie odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od ministra i relacji pani dyrektor możemy zaproponować przyjęcie odpowiedzi na tę petycję. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja tak postanowiła. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani dyrektor.

Przechodzimy do punktu siódmego, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w zakresie terminu wszczęcia i zakończenia postępowania w sprawie ustalenia opłaty adiacenckiej. Petycję przedstawiał pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu doprowadzenie do zmiany ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w kontekście skrócenia czasu, w którym miałaby zostać ustalona opłata adiacencka poprzez dopisanie w art. 98a ust. 1 ustawy po wyrażeniu „wszczęcie postępowania" sformułowania „i zakończenie postępowania decyzją ostateczną" oraz dopisanie w art. 145 ust. 2 ustawy po wyrażeniu „wszczęcie postępowania" sformułowania „i zakończenie postępowania decyzją ostateczną" oraz dopisanie ust. 3 w art. 240 ustawy o następującej treści: „Zmiany art. 98a i 145 dotyczą postępowań już wszczętych i postępowań nowych". Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Wnoszący petycję postuluje o wprowadzenie wskazanych zmian w celu zniwelowania stanu niepewności i zagrożenia wynikającego z tego, że gmina ma nieograniczony czas na wydanie decyzji. Jak wskazuje autor petycji, opłata adiacencka należy do najbardziej kontrowersyjnych i wzbudzających społeczne niepokoje danin ponoszonych przez mieszkańców na rzecz gminy. Obecnie urząd gminy ma nieograniczony czas na wydanie decyzji, co wprowadza niepewność co do przyszłości dla właścicieli nieruchomości i ogranicza obrót nieruchomościami. Ustawa nie określa terminu, w którym ma być zakończone postępowanie, co przekłada się na to, iż jedni właściciele otrzymują nakaz zapłaty po roku, a drudzy mogą czekać na zakończenie postępowania nawet 20-30 lat.

Reasumując, pomimo że Biuro Analiz Sejmowych stwierdziło, iż żądanie petycji nie zasługuje na uwzględnienie, warto podkreślić, że wniesiona propozycja jest zgodna ze stanowiskiem Naczelnej Rady Adwokackiej, która w czerwcu 2017 r. uprzedzała

o negatywnych skutkach wprowadzonej wówczas zmiany przy planowanej wtedy nowelizacji. Zmiana wprowadza okres trzech lat na wszczęcie postępowania i nieokreślony czas na wydanie decyzji. Doprowadziła do zamieszania i braku stabilizacji prawnej osób podlegających opłacie. Zgodnie z regulacją wprowadzoną nowelizacją ustawy z 2017 r. przedawnienie naliczenia opłaty adiacenckiej jest praktycznie niemożliwe, bowiem wystarczy, że w terminie trzech lat od dnia, w którym decyzja stanie się ostateczna, organ skutecznie wszczął postępowanie administracyjne. Od momentu wszczęcia postępowania do jej zakończenia ustaje bieg wszelkich terminów na naliczanie opłaty adiacenckiej. Pozostawiony w przepisie termin trzech lat wszczęcia postępowania jest na wskroś niesłuszny. Należy wskazać chociażby na fakt, że obecna norma pozwala na pozostawienie podmiotów zobowiązanych do uiszczenia opłaty adiacenckiej przez dłuższy czas w okresie niepewności, co do jego sytuacji.

Chciałbym też wymienić tutaj kilka informacji. Po pierwsze, przeciwnie niż to ma miejsce w przypadku opłaty planistycznej, organ może a nie musi taką opłatę naliczyć. Strona zatem nie wie czy powinna utrzymać rezerwę finansową, a jeśli tak, to jaki ta rezerwa powinna mieć rozmiar. Po drugie, w regulacji odnoszącej się do opłaty adiacenckiej strona nie ma możliwości, jak w przypadku opłaty planistycznej, występowania do organu o ustalenie wysokości tej opłaty na wniosek i przed dokonaniem czynności powodującej obowiązek uiszczenia opłaty. Należy więc stwierdzić, że rozciągnięcie terminu na wszczęcie postępowania do trzech lat należy uznać całkowicie za nieproporcjonalne, w szczególności kiedy strona nie ma żadnego wpływu na wszczęcie postępowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan dyrektor Grzegorz Kubaszewski?

Naczelnik Wydziału Wykonywania oraz Ograniczania Praw do Nieruchomości Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii Grzegorz Kubaszewski:

Tak. Witam.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Wykonywania oraz Ograniczania Praw do Nieruchomości Departamentu Gospodarki Nieruchomościami MRiT Grzegorz Kubaszewski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nasz resort podziela stanowisko wyrażone w opinii Biura Analiz Sejmowych. Przypomnę tylko, że jeżeli chodzi o kwestie związane z opłatą adiacencką, to jest to opłata, która jest wymierzana w sytuacji, gdy w związku z określonymi działaniami, w przypadku petycji chodzi tutaj o dwa działania, czyli podział nieruchomości bądź budowę urządzeń infrastruktury technicznej, wzrośnie wartość nieruchomości. Właściciel takiej nieruchomości może być zobowiązany do podzielenia się z gminą tymże właśnie wzrostem.

Ustawa o gospodarce nieruchomościami przewiduje, że w sytuacji budowy urządzeń infrastruktury technicznej właściciele nieruchomości partycypują w kosztach budowy tego typu urządzeń, czyli budowy drogi, gazociągu, wodociągu, kanalizacji, poprzez wnoszenie opłat adiacenckich. Jest to jakby podstawowy instrument partycypacji społecznej w budowie tego typu urządzeń i jest on przewidziany – ta partycypacja – dopiero po zakończeniu danej inwestycji. Ustawodawca w roku 2017 z inicjatywy rządowej wprowadził ujednolicenie terminów na podjęcie przez gminę działań w zakresie ustalenia opłaty adiacenckiej i wprowadził zarówno do art. 98a ustawy o gospodarce nieruchomościami, jak i do art. 145 ustawy o gospodarce nieruchomościami przepis, który obliguje gminy do tego, że jeżeli chcą ustalić opłatę adiacencką w związku z podziałem czy to z budową urządzeń infrastruktury technicznej, aby wszczęły postępowanie w okresie do trzech lat. Nie później niż trzy lata od dnia, kiedy odpowiednio albo stworzono warunki do budowy urządzeń do przyłączenia nieruchomości do wybudowanych urzą-

dzeń infrastruktury technicznej, albo do trzech lat od dnia kiedy decyzja potwierdzająca podział stała się ostateczna.

Jeżeli teraz byśmy przyjęli propozycje przedstawione w petycji, tym samym byśmy wycofali się z dokonanej w 2017 r. zmiany i spowodowali sytuację, w której organ musiałby dołożyć wszelkich starań, aby opłata adiacencka została ustalona w terminie trzech lat. Ustalenie to niekiedy bywa ciężkie z uwagi na to, że stronom przysługują instrumenty odwoławcze od decyzji. W sytuacji, kiedy organ I instancji wyda decyzję, a strona się odwoła i trafi to do organu II instancji – w przypadku decyzji administracyjnych w przedmiocie opłaty adiacenckiej jest to samorządowe kolegium odwoławcze – kolegium odwoławcze uchyli taką decyzję i skieruje sprawę do ponownego, a nie daj Boże przedłuży to postępowanie dłużej niż trzy lata, to będziemy mieli przy takim zapisie, kiedy byśmy mówili o zakończeniu postępowania decyzją, udaremnilibyśmy de facto samorządom możliwość naliczenia takiej opłaty adiacenckiej. Zatem w ocenie resortu ta petycja nie zasługuje na uwzględnienie.

Natomiast nawiązując do wypowiedzi pana posła Warwasa, oczywiście być może istnieją jakieś niedoskonałości tych przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami w obszarze opłaty adiacenckiej, z tym, że przedmiotowa petycja w żaden sposób tej wątpliwości nie usuwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że tu jest jeszcze jedna kwestia, która nie została poruszona, otóż przeciągania się tych postępowań, które są często toczone. Jest tu pewien problem, dlatego że komu zależy na szybkości tego postępowania? Strona tego postępowania ma możliwość złożenia skargi na przewlekłość tego postępowania. Natomiast w zasadzie zainteresowaną stroną na zakończenie tego postępowania jest gmina, która sama na siebie raczej takiej skargi nie złoży. W związku z tym tutaj właśnie powstaje ten problem. Z jednej strony, osoba, która może mieć naliczoną tę opłatę, chciałaby wiedzieć jaka jest ta opłata, jaka jest jej wysokość. Z drugiej strony, nie spieszy się do jej uiszczenia, w związku z tym nie ma tej strony, której tak naprawdę zależy na zakończeniu tego postępowania i być może tutaj potrzebny jest jakiś wskaźnik okresu, w którym należy tego dokonać, czy jakiś inny mechanizm, który by spowodował zakończenie tego typu postępowań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Proszę w takim razie pana posła…

Naczelnik Wydziału Wykonywania oraz Ograniczania Praw do Nieruchomości Departamentu Gospodarki Nieruchomościami MRiT Grzegorz Kubaszewski:

Przepraszam najmocniej … Grzegorz Kubaszewski.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdyby pan zechciał włączyć kamerkę, to byśmy widzieli, że pan jest zainteresowany rozmową z nami. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Proszę.

Naczelnik Wydziału Wykonywania oraz Ograniczania Praw do Nieruchomości Departamentu Gospodarki Nieruchomościami MRiT Grzegorz Kubaszewski:

Przepraszam. Szanowni państwo, otóż tutaj być może zachodzi jakieś nieporozumienie, bo ciężko wskazywać, że gmina nie jest zainteresowana szybkim zakończeniem postępowania. Wójt, burmistrz, prezydent prowadzi postępowanie, które w wyniku pozytywnego zakończenia, gmina … środki właśnie niejako refundujące zrealizowaną infrastrukturę techniczną czy też środki, które pozwolą na realizację innych celów z obszaru gospodarki nieruchomościami. Wydaje mi się, że tutaj stroną bardziej zainteresowaną do tego, aby opóźniać, ewentualnie prowadzić działania zmierzające do kwestionowania wysokości wzrostu wartości nieruchomości, jest osoba dotknięta tą opłatą, która winna podzielić się

z gminą do 50% wzrostu wartości w sytuacji, kiedy mówimy o budowie urządzeń infrastruktury technicznej i do 30% wzrostu wartości maksymalnej – oczywiście mówimy do 30% wzrostu wartości nieruchomości w sytuacji, kiedy mówimy o podziale nieruchomości. Tutaj jest tylko jedna kwestia, trzy lata na to, aby wójt, burmistrz, prezydent wszczął postępowanie. Jeżeli wójt, burmistrz, prezydent w tym momencie dokona wszczęcia postępowania, w tym momencie strona, która jest zobowiązana do zapłaty opłaty adiacenckiej już wie, że mamy do czynienia z nieuchronnością tej opłaty.

W opinii Biura Analiz Sejmowych bardzo szczegółowo opisano instrumenty, które w ramach postępowania administracyjnego pozwalają stronie na mobilizację organu, który by prowadził postępowanie w sposób przewlekły czy stwierdzono by bezczynność. Ustawa o gospodarce nieruchomościami bazuje na tych instrumentach, które dostarcza Kodeks postępowania administracyjnego. Czyli de facto organ wszczynający postępowanie maksymalnie do trzech lat w tym zdarzeniu, o którym wcześniej mówiłem, jest zobowiązany do zamknięcia postępowania zgodnie z art. 35 bez niezbędnej zwłoki. Czyli tutaj nie możemy mówić o sytuacji, gdzie mielibyśmy do czynienia z postępowaniami, które trwałyby 10 czy 20 lat. Podobnie zresztą do takich samych konkluzji doszło Biuro Analiz Sejmowych i my popieramy opinię przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Ostatnie słowo w tej sprawie należy do pana posła Warwasa. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zmiana wprowadzająca okres trzech lat na wszczęcie postępowania i nieokreślony okres na wydanie decyzji, mimo wszystko doprowadziła do zamieszania i do braku stabilizacji prawnej osób podlegających opłacie. Jest to argument, który wybrzmiewał też wcześniej. Za chwilkę o tym powiem.

Państwo nie może pozostawiać obywatela w niepewności, który nie wie za ile lat zostanie obciążony koniecznością poniesienia wysokich opłat. Tutaj należy wziąć pod uwagę, że kwota adiacencka w niektórych przypadkach dochodzi do kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy złotych. Z braku bezpieczeństwa prawnego wynika brak bezpieczeństwa finansowego. Uważam, że lobbowanie na korzyść władz gminny nie może odbywać się kosztem obywatela. Uwagi te zostały również podniesione w opinii Naczelnej Rady Adwokackiej do nowelizowanej ustawy w 2017 r., gdzie w pkt 5 dokładnie ten przykład jest opisany, że odstąpiono od określenia terminu na ustalenie opłaty adiacenckiej i rzeczywistym skutkiem projektowanej zmiany może być nastanie stanu wieloletniej niepewności prawnej co do wysokości opłaty adiacenckiej.

Chciałbym rekomendować Komisji, ponieważ minęło kilka lat obowiązywania tych przepisów, żebyśmy po prostu pochylili się nad stanem prawnym, żeby też przeanalizować wcześniejsze uwagi, żeby Ministerstwo Rozwoju i Technologii jednak przedstawiło taką szerszą analizę obowiązywania tych przepisów. Jakie są praktyki, jeśli chodzi o stosowanie tych przepisów w samorządach? Dlatego mimo wszystko rekomenduję skierowanie dezyderatu do Ministra Rozwoju i Technologii, bo jednak pozostają te wątpliwości, które były przedstawione w petycji. Na przykład termin, pan dyrektor mówi, że są przepisy, że trzeba to robić niezwłocznie. Natomiast praktyka jest taka, że tak się nie dzieje i są tutaj różne spory w samorządach. Chciałbym, żebyśmy ten problem rozpatrzyli dosyć szczegółowo. Tak więc rekomenduję dezyderat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Mimo, że pan naczelnik bardzo dzielnie bronił swojego ministerstwa i tezy zawartej w analizie sporządzonej przez BAS, jednak spróbujemy uzyskać odpowiedź na piśmie. Bardzo dziękuję.

Czy wobec propozycji dezyderatu, którą zgłosił pan poseł sprawozdawca jest sprzeciw? Nie ma. Do kogo kierujemy dezyderat, panie pośle? Do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, tak?

Poseł Robert Warwas (PiS):

Pani przewodnicząca, rekomenduję dezyderat do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec takiej decyzji? Nie ma. Dziękuję bardzo. Komisja podejmuje taką decyzję. Zamykamy ten punkt.

Przechodzimy do punktu ósmego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 37 ust. 4a ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe. Petycję przedstawia pan przewodniczący Jacek Świat. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, przed nami petycja złożona przez Naczelną Radę Adwokacką, co już sugeruje jej wagę i powagę. Rada w swej petycji postuluje zmianę w Prawie pocztowym, poprzez nadanie nowego brzmienia art. 37 ust. 4a. Otóż ten przepis mówi, że w przypadku stanów nadzwyczajnych, epidemicznych, przesyłki rejestrowane, czyli listy polecone mogą być doręczone skutecznie nie poprzez doręczenie do rąk własnych, ale poprzez pozostawienie ich w skrzynce oddawczej, w skrzynce lokatorskiej. Wówczas właściwie jedynym potwierdzeniem jest nie podpis odbiorcy, ale oświadczenie listonosza, że w istocie taką przesyłkę pozostawił. Przy czym Prawo pocztowe mówi, że możliwość takiego zastępczego doręczania nie dotyczy korespondencji: sądów, prokuratur i organów ścigania oraz komorników – i te trzy wyjątki są wymienione w ustawie.

Rada adwokacka postuluje, by do tej listy dopisać korespondencję adwokatów i radców prawnych, prowadzoną ze swoimi klientami w konkretnych sprawach, z którymi łączą ich konkretne sprawy procesowe. Uzasadnia to w ten sposób, po pierwsze, korespondencja taka zawiera bardzo często bardzo wrażliwe dane, którym należy się szczególna ochrona przed dostaniem do rąk niepowołanych. Drugi argument, że korespondencja między klientem a reprezentującym go prawnikiem może mieć wpływ na bieg terminów procesowych. Są to rzeczywiście bardzo poważne argumenty, bo może się zdarzyć, że może się zdarzyć zwykła pomyłka listonosza, że wandal rozbije skrzynkę i korespondencja zginie. Może się zdarzyć, że odbiorca jest po prostu chory i przez kilka dni nie odbierze korespondencji i przepadnie mu termin procesowy, co może zaważyć na całym jego życiu. Są to argumenty, wydaje mi się, na tyle poważne, by ten postulat rady adwokackiej przyjąć.

Podobnie myśli BAS, przy czym sugeruje tak trochę dla bezpieczeństwa, żeby jednak podpytać Ministerstwo Sprawiedliwości, czy takie przypadki były, czy miały miejsce, czy jest to w istocie problem. Natomiast nasz doradca jednoznacznie się skłania do tego, żeby wystąpić z inicjatywą ustawodawczą. Również przychylam się do tego, byśmy wystąpili z inicjatywą ustawodawczą, tym bardziej, że Naczelna Rada Adwokacja w ramach petycji przedstawiła gotowy projekt nowelizacji wraz z uzasadnieniem, a więc w pewnym sensie nas w tej pracy wyręczyła. Zatem taka jest moja rekomendacja, by nasza Komisja wystąpiła z inicjatywą ustawodawczą w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Wojciechowski, proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem wzmocnić głos pana przewodniczącego. Otóż obserwujemy pewien spadek może nie poziomu, poziomu również, ale pewnego, nie wiem jak to nazwać, prestiżu. Kiedyś poczta była państwowa, państwowa poczta doręczała, w tej chwili potwierdza ktoś zupełnie jakiś niemający umocowania prawnego, prywatna osoba potwierdza, że ta korespondencja została doręczona. Myślę, że poziom zaufania do tego sposobu doręczania systematycznie, i to nie w ostatnich latach, tylko od wielu, wielu lat, spada i w pewnym momencie coś trzeba zrobić, żeby to zaufanie do doręczenia po prostu podnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Tutaj, jako stary pocztowiec, muszę zaoponować bardzo ostro, mianowicie ten spadek prestiżu spowodowany nie został działaniem Poczty Polskiej.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):
Nie, nie…

Poseł Jacek Świat (PiS):
…tylko tego, że został bardzo otwarty rynek korespondencji i Poczta Polska musi trzymać standardy doręczania, potwierdzania. Natomiast niestety wiele firm kurierskich, większych, mniejszych, czasem są to jakieś małe firemki, bardzo obniżyły ten standard doręczania i stąd wziął się ten spadek zaufania, o którym pan poseł mówi. Jednak to jakby nie ma znaczenia dla naszej sprawy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):
Wracając do przedmiotu petycji…

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):
Słuszna uwaga, pana przewodniczącego, tylko chciałem dodać, że mówiąc o Poczcie wyraziłem się niezbyt precyzyjnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):
Jasne. Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):
Chodziło mi o całość tego rynku, a nie tylko o Pocztę Polską. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):
Dziękuję bardzo. Pani dyrektor Dorota Kulińska, Naczelna Rada Adwokacja, bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA Dorota Kulińska:
Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie głosu. Tylko tak formalnie, jakby w imieniu wnioskodawcy, że popieramy tę petycję. Ona jest zasadna nie tylko w kontekście wykonywania zawodu, natomiast jak najbardziej w interesie obywateli, żeby jednak maksymalnie zapewnić realizowanie wszystkich procedur związanych z postępowaniami prawnymi, żeby obywatele czuli się bezpieczni. Musimy informować też naszych klientów, jak rozmawiamy: – proszę pana, nasze przesyłki polecone są wrzucane do skrzynek. My pilnujemy, sprawdzamy, ale zdarzyć może się coś niepokojącego i to są sytuacje, w których spotykamy się z takim niepokojem także po stronie klientów, obywateli, czyli osób, które powinny się czuć w ramach wymiaru sprawiedliwości jak najbardziej komfortowo, w kontekście tego, że wszystkie procedury są właściwe. Skoro mamy w tym przepisie korespondencję, która dotyczy postępowań komorniczych, to postępowania na poziomie procesowym, które prowadzimy jako adwokaci czy radcowie prawni, tym bardziej powinny zasługiwać na uwzględnienie takiego wniosku.

Takim obrazowym przykładem sytuacji, w której od doręczenia między pełnomocnikami czyli po prostu przekazania przesyłki tej rejestrowanej, poleconej, ze stanowiskiem jednego pełnomocnika bezpośrednio do drugiego, bo taki jest wymóg k.p.c., wiąże się bieg terminu, jest przykład właśnie, kiedy otrzymujemy takie pismo procesowe od przeciwnika i mamy 14 dni na zajęcie stanowiska. Później sąd stanowisko przedstawione po tym terminie nie uwzględnia, odrzuca, nie bierze pod uwagę w dalszym postępowaniu. Czyli to jest przykład na ten skutek, który może przesądzić w kontekście prekluzji dowodowej, przesądzić o rozstrzygnięciu czasami nawet całej sprawy. Popierając gorąco ten nasz postulat, bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):
Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze w tej sprawie? Jeśli nie, to wracamy do pana przewodniczącego Jacka Świata. Bardzo proszę o rekomendację.

Poseł Jacek Świat (PiS):
Ponawiam rekomendację podjęcia inicjatywy ustawodawczej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec takiej decyzji? Nie słyszę. Komisja podejmuje inicjatywę ustawodawczą w tej materii. Dziękuję bardzo.

Przekazuję prowadzenie panu posłowi przewodniczącemu Sławomirowi Piechocie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do ostatniego punktu…

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Do przedostatniego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Do przedostatniego, przepraszam, źle to sobie tutaj zarejestrowałem.

Proszę zatem pana posła Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie likwidacji powiatu jako jednostki samorządu terytorialnego. Proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Maliszewski (KP):

Tak jak pan przewodniczący powiedział, odczytując tytuł punktu, wnoszący petycję prosi nas byśmy dokonali zmiany ustawowej polegającej na likwidacji powiatu jako jednostki administracyjnej kraju i przekazującej obowiązki i dotychczasowy majątek powiatu na rzecz gminy. Przeczytam krótkie uzasadnienie.

„Rozdział między powiatem a gminą rodzi same problemy, przepychanki kto odpowiada za dane zadanie. Najlepszy przykład podział dróg na gminne i powiatowe. Rozmywa się również przez to odpowiedzialność za wykonane zadania. Miasta, które są gminami na prawach powiatu, a więc w których są jedni włodarze zarządzający obiema warstwami rozwijają się znacznie sprawniej niż rejony, w których powyższy podział istnieje. Powiaty nie są ujęte w Konstytucji nie ma więc konieczności utrzymania w polskim porządku prawnym. Trzeba w końcu powiedzieć społeczeństwu prawdę o tym, w jakim celu zostały utworzone powiaty, aby było więcej stołków do obsadzenia przez kolesi. Czas jednak postawić na rozwój i przekazać większą władzę i środki pieniężne gminom, które są najbliżej swoich mieszkańców.”

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, powiem tak, po pierwsze, i o tym jest mowa w analizie, zapisy w Konstytucji rzeczywiście nie mówią o powiatach, tylko mówią o tym, że podstawową jednostką organizacyjną samorządu są gminy. Nie mówi się rzeczywiście w Konstytucji ani o powiecie, nie mówi się też o województwie. Konstytucja pozwala w drodze innych aktów prawnych, czyli ustaw, uporządkować stan prawny samorządów w Polsce. Tak też jest i od 1999 r. Mamy powiaty.

Po drugie, wniosek czy argument, który pojawia się w piśmie, o tym, że nie wiadomo kto, jakie ma kompetencje, jakie gminy a jakie powiat. Podawany jest tu przykład dróg, który jest też argumentem nieprawdziwym, bo drogi są już dzisiaj wyraźnie rozdzielone na drogi gminne, powiatowe, wojewódzkie, drogi krajowe i nie ma pod tym względem, według mnie, żadnych problemów. Być może obywatele nie rozróżniają, jadąc po drodze, kto jest jej właścicielem, ale pod względem prawnym takiego bałaganu nie ma.

Po trzecie, taka argumentacja, że szybciej rozwijają się miasta na prawach powiatów niż zwykłe powiaty, też wydaje się być nietrafiona, bo nie jest to związane z kształtem samorządu, tylko jest związane z innymi czynnikami wpływającymi na rozwój danej gminy, danego powiatu, danego miasta czy danej wioski.

Jest jeszcze argument o kolesiostwie, że po to zostały utworzone powiaty, aby utworzyć stanowiska dla swoich kolesi. Wydaje się, że na poziomie polskiego parlamentu powinniśmy takim oskarżeniom dawać odpór. Przypomnę, że samorządy powiatowe wybierane są w drodze powszechnych wyborów, a nie obsadzane przez kolesi. W związku z tym trzeba wyraźnie przedstawić sprzeciw w tej sprawie.

Uważam, że z tych powodów, ta petycja nie powinna być przez nas dalej rozpatrywana i nie powinniśmy przygotować w tej sprawie projektu ustawy dokonującej zniesienia powiatu jako jednostki samorządu administracyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Jest rekomendacja by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem przedstawionej petycji. Czy do takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja tak postanowiła jak w rekomendacji.

Przechodzimy zatem do ostatniego punktu tego posiedzenia. Proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu doprowadzenie do zmiany ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. W zakresie rozszerzenia art. 6 ust. 5 umożliwiającego zmianę przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego lub na cele usługowe na podstawie uchwały rady gminy, w przypadku braku zgodności z treścią studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

W związku z postępującym procesem urbanizacji miast, autor petycji postuluje o rozszerzenie art. 6 wskazanej ustawy, tak aby jednym warunkiem umożliwiającym zmianę przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego w trybie uproszczonym był fakt, iż dany teren przez ponad 20 lat nie został zagospodarowany i nie jest użytkowany zgodnie z treścią studium lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

W petycji znalazła się również propozycja by zmiana terenu na cele usługowe w trybie uproszczonym mogła nastąpić, gdy teren zgodnie z treścią studium oraz miejscowego planu nie jest przewidziany na cele usługowe, ale działalność usługowa jest prowadzona na działce sąsiedniej oraz teren ten nie został przez ponad 20 lat zagospodarowany i nie jest używany zgodnie z treścią studium i miejscowego planu.

Ponadto autor petycji proponuje by uchwały w sprawie zmiany przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego lub na cele usługowe były rejestrowane jako aneksy do studium, które jest aktualizowane przy najbliższej aktualizacji.

Reasumując, jak wskazuje Biuro Analiz Sejmowych, proponowana zmiana dotycząca przeznaczenia terenu na cele usługowe wykracza poza zakres przedmiotowej specustawy mieszkaniowej. Niemniej jednak drugi postulat, który dotyczy uproszczenia zmiany przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego wymagałby pogłębionej analizy ze względu na następujące aspekty. W miastach brak jest wolnych terenów, na których można wybudować dom, co też w znaczący sposób ogranicza możliwość skorzystania z rządowego programu budowy mieszkań do 70 m. Procedury zmiany planu zagospodarowania przestrzennego są kosztowne i wieloletnie. Zmiana planu przebiega, jak wprowadzenie nowego, trzeba czekać aż wpłynie wiele wniosków o zmianę. Kolejny jakby aspekt, obecne obszary rolne, jak np. w przypadku Dąbrowy Górniczej, gdzie wiele gruntów jest zaklasyfikowanych jako gleby IV i VI kategorii, są to użytki porośnięte chaszczami, często stanowiące lokalne wysypiska śmieci. Tutaj proponowane zmiany mają na celu przyspieszyć rozwój terenów miejskich poprzez przyspieszenie procedur, które i tak będą podlegać weryfikacji przez radę miejską.

Reasumując, z mojej strony rekomendacją jest, aby skierować dezyderat do Ministra Rozwoju i Technologii w zakresie postulatu dotyczącego uproszczenia procedur zmiany przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, może pan poseł i potem pan. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wydaje mi się, że tutaj należałoby włączyć również ministra rolnictwa, gdyż on jest odpowiedzialny za odrolnianie. W związku z tym nie wiem czy w tej sytuacji dezyderat nie powinien być skierowany do premiera.

Przy okazji chciałem tylko zwrócić uwagę odnośnie odrolniania gruntów, że kiedy przyszedłem na świat, to mieliśmy 1,5 mln hektarów więcej gruntów rolnych niż NRD i NRF razem wziętych, a teraz mamy 4 mln mniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Łukasz Marciniak:

Dzień dobry państwu. Łukasz Marciniak, zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Chciałbym przedstawić możliwie krótko stanowisko naszego ministerstwa. Przede wszystkim potwierdzamy to co zostało przygotowane przez Biuro Analiz Sejmowych, czyli żądanie zawarte w petycji nie wydaje nam się zasadne. Pierwszy argument jest taki, że ustawa mieszkaniowa została przygotowana w określonym celu dla określonych inwestycji, określonych dużych inwestycji. Czyli dla inwestycji związanych z sytuowaniem budynków mieszkalnych jednorodzinnych powyżej 10 lokali oraz dla budynków mieszkalnych wielorodzinnych, jeżeli powstanie powyżej 25 lokali.

Bardzo istotne dla zachowania ładu przestrzennego jest, żeby uchwała mieszkaniowa była powiązana ze studium. W art. 5 ustawy wymienionych jest wyłącznie kilka kierunków zagospodarowania, które mogą być ustalone przez studium, które uchwała mieszkaniowa może zignorować. Są to w szczególności tereny wojskowe, tereny kolejowe, czyli takie tereny, które w trakcie uchwalania studium trzeba było wziąć pod uwagę. Z reguły są to tereny związane z terenami już zurbanizowanymi, dlatego dalsza zabudowa takich terenów w sposób uproszczony nie wpłynie znacząco na rozwój chaosu przestrzennego w Polsce. Jest to taki główny argument, który powoduje, żeby jednak wiązać nową zabudowę mieszkaniową z terenami, które już zostały wyznaczone w obowiązującym studium.

Natomiast podniesiony przez pana posła Grzegorza Wojciechowskiego argument, aby również zaprosić ministerstwo rolnictwa do rozmowy, musielibyśmy się zastanowić nad tym czy rzeczywiście rozmawiamy o uzyskiwaniu uchwał na podstawie ustawy mieszkaniowej w całej Polsce czy na terenach miejskich. Jeżeli chodzi o ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych, to na podstawie tej ustawy nie jest wymagana zgoda na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze, jeżeli ten grunt jest w granicach miasta. Przykład, który pan przytoczył, czyli Dąbrowa Górnicza, to generalnie plany miejscowe lub decyzja o warunkach zabudowy w granicach miasta nie muszą respektować klasyfikacji gruntów w szczególności gruntów I-III.

Teraz drugie pytanie, z drugiej części pana wypowiedzi. Pan uważa, że należałoby jednak chronić grunty rolnicze wyższych klas również w granicach miast. To jest taka mała polemika z tym co pan poseł powiedział.

Reasumując, wolelibyśmy, żeby dezyderat, znaczy uważamy, że dezyderat jest niezasadny. Przedstawione w dezyderacie propozycje rozwiązań spowodują wzrost chaosu przestrzennego w Polsce.

Jeszcze jedna informacja, która może w jakiś sposób wyjaśnić nasze stanowisko. Jesteśmy w trakcie przygotowywania reformy systemu planowania przestrzennego. W ramach tej reformy zlikwidujemy w ogóle studium, natomiast zostanie uchwalony plan ogólny. W planie ogólnym ustalimy strefy, na których jest możliwa zabudowa albo są to strefy, które są chronione przed zabudową. Również w planie ogólnym będzie możliwe wyznaczenie obszarów uzupełnienia zabudowy, na których będzie można wydawać decyzje o warunkach zabudowy. Finalnie chcielibyśmy, żeby ustawa mieszkaniowa straciła moc wcześniej niż jest to w tej chwili zapisane w ustawie, czyli w 2026 r. Ułatwienia,

które wprowadzamy naszą reformą, spowodują, że ustawa mieszkaniowa przestanie być aż tak istotna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie widzę. Zatem proszę pana posła Roberta Warwasa o podsumowanie i końcową rekomendację.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście podtrzymuję swoje stanowisko o dezyderat do pana premiera. Ponieważ rzeczywiście problem jest i chcielibyśmy się pochylić nad tymi procedurami – uproszczenia procedur przeznaczenia terenu na cele budownictwa mieszkaniowego. Pan dyrektor uważa, że tutaj, w tym zakresie, petycja jest niezasadna, ale jeśli są przygotowane w resorcie chociażby Ministerstwa Rozwoju i Technologii jakieś rozwiązania, które mają to regulować, to bardzo chętnie je poznamy. Na pewno autor petycji też chętnie je pozna. Chcemy jako Komisja do Spraw Petycji kompleksowo zająć się tą problematyką. Ja, pracując w Komisji Infrastruktury i w podkomisji rozwoju i budownictwa mieszkaniowego, też wiem o różnych programach i różnych propozycjach, które są przygotowywane. Jednak może warto byłoby, żeby wykorzystując tę petycję do tego, żeby to po prostu podsumować i uzyskać informacje, na jakim etapie są prace, jakie są propozycje kierowane w oparciu o te postulaty, które były przedstawione tak dosyć intuicyjnie przez autora petycji. Mimo wszystko, zawsze więcej informacji nam tutaj nie zaszkodzi. Proponuję i rekomenduję, abyśmy skierowali dezyderat do pana premiera. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja by w sprawie postulatów zawartych w petycji w zakresie wskazanym przez pana posła Warwasa i pana posła Wojciechowskiego wystąpić z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Szanowni państwo, po kilkuminutowej przerwie rozpoczniemy kolejne posiedzenie, na które już zapraszam. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.